



SENAT RP

# ZAPIS STENOGRAFICZNY

---

---

---

**Posiedzenie**  
Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi (59.)  
w dniu 25 kwietnia 2017 r.

IX kadencja

---

Porządek obrad:

1. Informacja na temat wsparcia dla rolnictwa ekologicznego w ramach działania „Rolnictwo ekologiczne” Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich 2014–2020.
2. Stan prac nad zmianą rozporządzenia Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi z dnia 11 maja 2016 r. w sprawie rodzajów nieprawidłowości lub naruszeń przepisów dotyczących rolnictwa ekologicznego i minimalnych środków, jakie jednostki certyfikujące są obowiązane zastosować w przypadku stwierdzenia wystąpienia tych nieprawidłowości lub naruszeń w ramach kontroli w rolnictwie ekologicznym.

*(Początek posiedzenia o godzinie 16 minut 10)*

*(Posiedzeniu przewodniczy przewodniczący Jerzy Chróścikowski)*

### **Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:**

Szanowni Państwo, pozwolicie, że otworzę posiedzenie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Jest to już nasze pięćdziesiąte dziewiąte posiedzenie.

Mamy dzisiaj do rozpatrzenia 2 punkty: punkt pierwszy – informacja na temat wsparcia dla rolnictwa ekologicznego w ramach działania „Rolnictwo ekologiczne” PROW 2014–2020; i punkt drugi: stan prac nad zmianą rozporządzenia Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi z dnia 11 maja 2016 r. w sprawie rodzajów nieprawidłowości lub naruszeń przepisów dotyczących rolnictwa ekologicznego i minimalnych środków, jakie jednostki certyfikujące są obowiązane zastosować w przypadku stwierdzenia wystąpienia tych nieprawidłowości lub naruszeń w ramach kontroli w rolnictwie ekologicznym.

Witam panią minister Ewę Lech z Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Witam również pana dyrektora Departamentu Hodowli i Ochrony Roślin w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi, Bogusława Rzeźnickiego. Witam panią dyrektor Departamentu Płatności Bezpośrednich w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi, Joannę Czapłą. Witam głównego inspektora jakości handlowej artykułów rolno-spożywczych, pana Andrzeja Romaniuka oraz zastępcę Głównego Inspektora Jakości Handlowej Artykułów Rolno-Spożywczych, panią Magdalenę Świdorską. Witam pana dyrektora Biura Rolnictwa Ekologicznego i Produktów Regionalnych w Głównym Inspektoracie Jakości Handlowej Artykułów Rolno-Spożywczych, pana Artura Siedlarkę. Witam również pana Andrzeja Kojtycha, głównego specjalistę w Departamencie Rolnictwa i Rozwoju Wsi w Najwyższej Izbie Kontroli. Jest bardzo wielu przedstawicieli Rady Rolnictwa Ekologicznego przy Ministrze Rolnictwa i Rozwoju Wsi – witam pana Józefa Tyburskiego i członków rady; nie będę już każdego z osobna wymieniał. To są osoby, które zechciały przyjąć zaproszenie i wносиły o zwołanie takowego posiedzenia, żeby porozmawiać na temat rolnictwa ekologicznego, najlepiej bezpośrednio na posiedzeniu komisji, bo wtedy można wymienić poglądy. Dlatego na wniosek organizacji ekologicznych pozwoliłem sobie zwołać dzisiejsze posiedzenie komisji poświęcone właśnie temuż zagadnieniu.

Przypomnę, że już rozmawialiśmy w tej sprawie między innymi na dwudziestym siódmym posiedzeniu komisji

rolnictwa 23 czerwca 2016 r., kiedy przeprowadziliśmy dyskusję o informacji Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi na temat sytuacji rolnictwa ekologicznego po wprowadzeniu ostatnich zmian prawnych. Pani minister to pamięta. Ale to będzie już prawie rok, jak dyskutujemy o zmianach i jakoś trudno nam się doczekać tych zmian, a rolnicy interweniują u nas, zgłaszają się do komisji, zresztą nie tylko do komisji, ale także do innych miejsc. Jak pani minister pamięta, było kilka spotkań w ministerstwie rolnictwa, sam brałem udział też w konsultacjach. No, jakoś nie mogę się doczekać tego stanowiska, więc dzisiaj kontynuujemy ten sam temat. Przy okazji jest jeszcze jeden bardzo istotny temat dotyczący informacji na temat wsparcia dla rolnictwa ekologicznego w ramach działania „Rolnictwo ekologiczne”. Za chwilę poproszę panią minister. Jeszcze raz witam wszystkich państwa: państwa senatorów, nasze biuro, sekretariat.

I jeśli można, proszę o wprowadzenie, Pani Minister, głównie do tego pierwszego punktu.

### **Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Ewa Lech:**

Dziękuję, Pani Przewodniczący.

Szanowni Państwo, mam do pana przewodniczącego prośbę. Ja bardzo chętnie oddałabym głos pani Joannie Czapli, dyrektor Departamentu Płatności Bezpośrednich, która przybliży dokładnie ten temat. Bardzo proszę o zgodę na to.

### **Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:**

No, jeśli pani minister uważa, że tyle wystarczy w ramach wprowadzenia, to ja to przyjmuję. Proszę panią dyrektor o przeprowadzenie...

### **Dyrektor Departamentu Płatności Bezpośrednich w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Joanna Czapla:**

Dziękuję bardzo.

Panie Przewodniczący! Pani Minister! Szanowni Państwo!

Przedstawiliśmy państwu szczegółową informację na temat wsparcia rolnictwa ekologicznego w ramach działania PROW 2014–2020. Ja chciałam powiedzieć, że jeśli chodzi o kampanię naboru wniosków 2017, to jest już trzeci

rok, kiedy rolnicy mogą składać wnioski w ramach działania „Rolnictwo ekologiczne”. Jest to głównie kontynuacja poprzedniego PROW 2007–2013 i pakietu 2 „Rolnictwo ekologiczne” z pewnymi zmianami wynikającymi z doświadczeń z wdrażania poprzedniego PROW, jak również z dość znaczących zmian, jeśli chodzi o przepisy unijne. Chodzi tutaj szczególnie o wprowadzenie tzw. zazielenienia do filaru I, który podniosło minimalne wymogi dla działań ekologicznych i rolno-środowiskowym w filarze II.

W ramach działania „Rolnictwo ekologiczne” mamy kilka pakietów. Najważniejsze są to: uprawy rolnicze, uprawy warzywne, uprawy zielarskie, uprawy sadownicze. W ramach upraw sadowniczych wspieramy podstawowe uprawy sadownicze, uprawy jagodowe i ekstensywne uprawy sadownicze, uprawy paszowe na gruntach ornych i trwałe użytki zielone. Te wszystkie pakiety są podzielone na pakiety w okresie konwersji i po okresie konwersji. W ramach „Rolnictwa ekologicznego” mamy 3 rodzaje zobowiązań: zobowiązania na gruntach ornych, zobowiązania w ramach upraw sadowniczych i zobowiązania w ramach trwałych użytków zielonych.

Budżet działania „Rolnictwo ekologiczne” PROW 2014–2020 to ok. 700 milionów euro, tj. prawie 3 miliardy zł, przy czym dość duży udział w tym budżecie stanowią jeszcze zobowiązania w ramach PROW 2007–2013. Przypomnę, że łącznie do roku 2018 r. będziemy finansować z budżetu PROW 2014–2020 te stare zobowiązania.

Działanie „Rolnictwo ekologiczne” PROW 2014–2020 w roku 2015 i 2016 rozpoczęło w sumie ok. 7 tysięcy 600 rolników na powierzchni ok. 178 tysięcy ha. Do dnia 16 kwietnia agencja wypłaciła ok. 446 milionów zł, w tym 77 milionów zł dla rolników realizujących działanie „Rolnictwo ekologiczne” PROW 2014–2020, i ok. 370 milionów zł dla rolników realizujących pakiet 2 „Rolnictwo ekologiczne” w ramach PROW 2007–2013.

W obecnej kampanii nastąpiła zmiana rozporządzenia w zakresie rolnictwa ekologicznego. Główne zmiany mają państwo tutaj dość szczegółowo opisane. Najważniejsza zmiana to przede wszystkim wprowadzenie możliwości ubiegania się o płatności dla rolników, którzy dopiero zakładają sady ekologiczne. Przypomnę, że do tej pory, przez 2 lata mieliśmy taką sytuację, że tylko sady owocujące, jak również sady zakładane na podkładkach karłowych lub półkarłowych, których uprawa była prowadzona najmniej rok, kwalifikowały się do uzyskania wsparcia. Od tego roku, uchwałą komitetu monitorującego z 24 czerwca, mamy możliwość udzielania wsparcia również dla sadów nieowocujących, czyli od momentu założenia plantacji, kiedy to rolnicy najbardziej potrzebują wsparcia, bo wtedy są największe koszty, które oni muszą ponieść, szczególnie na początku założenia takiej plantacji.

Wprowadzone zostały dodatkowe wymogi, które gwarantują, że jakość plantacji sadowniczych będzie na odpowiednim poziomie. I tutaj przede wszystkim, jeśli chodzi o drzewa i krzewy, są takie główne wymogi dotyczące materiału szkółkarskiego kategorii kwalifikowany roślin lub materiał szkółkarski CAC. Jeśli chodzi o dodatkowe wymogi, to mamy tutaj wymogi w zakresie nawożenia, w zakresie odpowiedniej pielęgnacji tych plantacji – przede wszystkim chodzi tutaj o formowanie korony drzew lub

przycięcie krzewów zaraz po posadzeniu w celu wzmocnienia pędów. Mamy też wymogi w zakresie ochrony roślin. Kiedy zachodzi taka potrzeba, rolnik, beneficjent programu powinien takie zabiegi wykonywać. Również są wymogi obejmujące zapobieganie zachwaszczeniu plantacji i usuwanie chwastów. Rolnik, który chce skorzystać z takiej możliwości wsparcia w przypadku nowych sadów, składa do agencji restrukturyzacji do 9 czerwca tzw. oświadczenie – to oświadczenie jest publikowane na stronach agencji – gdzie identyfikuje... informuje o rodzaju uprawianej na danym gruncie uprawy, dacie nasadzenia uprawy oraz rodzaju podkładki.

Takie ważniejsze zmiany, które zostały wprowadzone w tym roku, to przede wszystkim: przeniesienie niektórych roślin, tj. agrest, borówka wysoka i średnia, jeżyna i porzeczka z wariantów „Podstawowe uprawy sadownicze” do wariantów „Uprawy jagodowe”. To oznacza, że te rośliny są przeniesione do „zobowiązania na gruntach ornych”. Oznacza to również, że w przypadku wystąpienia jakiejś choroby, porażenia, rolnik ma możliwość posadzenia na gruntach ornych jakichś innych... posiania jakichś innych roślin czy założenia jakiejś innej plantacji, niekoniecznie utrzymywania przez 5 lat chorych roślin.

Szanowni Państwo, wydłużyliśmy też terminy na dostarczenie do agencji restrukturyzacji pewnych obowiązkowych dokumentów. To znaczy jest teraz taka zasada... Rozporządzenie określa termin, do kiedy pewne dokumenty trzeba dostarczyć do agencji. Jeśli rolnik tych dokumentów nie dostarczy, agencja ma jeszcze obowiązek w ciągu 7 dni powiadomić rolnika o takim obowiązku. Ale jeśli rolnik nie dostarczy tych dokumentów... tzn. jeśli dostarczy je do dnia wydania decyzji, wówczas te dokumenty będą honorowane. I rozszerzono również listę roślin o rośliny, o dodanie których wnioskowały organizacje ekologiczne i rolnicy.

Wszystko szczegółowo wyjaśniliśmy w tej informacji. Tak że może tyle pokrótce. Dziękuję bardzo za uwagę.

### Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Dziękuję za informację, którą mamy już częściowo, można powiedzieć, dość obszernie przedstawioną na piśmie. Jeśli ktoś z państwa gości ewentualnie chciałby otrzymać tę informację, to tam jeszcze ona jest i można ją pobrać. Pani sekretarz jeszcze ma tę informację. Tak?

(Głos z sali: Tak.)

To proszę bardzo. Jak zabraknie, to najwyżej ją powielimy.

Otwieram dyskusję... Czy pani minister jeszcze coś chciałaby dodać? Nie.

Otwieram dyskusję.

Czy ktoś z państwa chciałby zabrać głos?

Proszę. Pan Piotr Puchalski.

### Prezes Zarządu Stowarzyszenia Gospodarstw Ekologicznych „Truskawka” Piotr Puchalski:

Dzień dobry.

Piotr Puchalski, prezes Związku Stowarzyszeń „Podkarpacka Izba Rolnictwa Ekologicznego”.

Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo!

W imieniu rolników z organizacji, które reprezentuję, chciałbym bardzo podziękować za to rozporządzenie, bo ono wychodzi jakby naprzeciw naszym oczekiwaniom. Specjalizujemy się w produkcji głównie owoców miękkich, takich jak: maliny, truskawki, porzeczki. Poprzednia regulacja nastroczała nam wiele trudności. Szkoda, że do tego wszystkiego nie udało się jeszcze wprowadzić tej regulacji pozwalającej na podjęcie zobowiązania w każdym roku – ale myślę, że wszystko przed nami – bo rozwiązałyby to wiele problemów. Niemniej jednak bardzo dziękuję w imieniu rolników... w ogóle rolników ekologicznych z organizacji, które reprezentuję, że udało się te regulacje wprowadzić.

### **Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:**

Dziękuję.

Jak widać, postępy w pracach są, rząd się stara, chociaż pozostały jeszcze drobiazgi, ale prace nad tymi drobiazgami, myślę, będą dalej kontynuowane i mam nadzieję, że wszystko się uda.

Czy ktoś z państwa chciałby zabrać głos?

Proszę, pani Dorota Metera, „Bioekspert”.

### **Prezes Zarządu „Bioekspert” Sp. z o.o. Dorota Metera:**

Bardzo dziękuję.

Szanowny Panie Przewodniczący! Pani Minister! Szanowni Państwo! Pani Dyrektor! Bardzo dziękuję za bardzo dobrą współpracę przy tych zmianach. Dziękujemy również za projekt nowego rozporządzenia o wzorze wykazu, który przekazujemy do agencji, bo on też wychodzi naprzeciw naszym oczekiwaniom, uproszczeniom. Chciałabym zapytać, co należałoby zrobić, żeby zmienić jeszcze pakiet, który nastrocza jednostkom certyfikującym, a przede wszystkim rolnikom, sporo trudności, chodzi o pakiet roślin paszowych. Nie wiem, czy państwo, osoby, które nie są osobiście zainteresowane tymi sprawami, zdają sobie sprawę z tego, że rolnik, żeby otrzymać płatność do roślin paszowych, musi mieć obsadę zwierząt na poziomie 0,3 dużej jednostki przeliczeniowej na 1 ha, co jest bardzo dobre, ale też i niedobre, ponieważ jeżeli wypadnie, że rolnik ma 0,299, to on nic nie dostanie. Myślę, że sprawiedliwie byłoby, gdyby rolnik dostał płatność do roślin paszowych do tej powierzchni, co do której ma wyliczoną minimalną obsadę zwierząt, czyli 0,3 DJP. Jakiego rodzaju inicjatywy ze strony środowiska są potrzebne, żeby to zmienić? Czy zmiana w ramach PROW jest potrzebna? Dziękuję bardzo.

### **Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:**

Dziękuję.

Czy jeszcze ktoś chciałby zabrać głos?

Proszę. Proszę się przedstawić.

### **Producent Rolny Janusz Rutka:**

Dzień dobry.

Nazywam się Janusz Rutka, jestem sadownikiem.

Dziękuję za umożliwienie mi uczestniczenia w tym posiedzeniu. Ze swojej strony chciałbym dodać taką drobną uwagę, która bezpośrednio mnie dotyczy, ponieważ rozpoczynam teraz produkcję ekologiczną i przechodzę z tradycyjnego sadownictwa. Już wiele lat prowadzę gospodarstwo, więc mam sad, który od wielu, wielu lat owocuje. I teraz jest taki delikatny problem, że po prostu muszę go wymienić na nowy, a tutaj 5-letnie zobowiązanie troszkę jakby mnie blokuje w tej wymianie, ponieważ po tej plantacji, którą już mam, którą prowadzę od wielu lat, nie może być założona kolejna rok po roku, bo musi minąć jakiś okres, rok, a najlepiej 2 lata, żeby ziemia odpoczęła, żeby ziemia mogła dostać jakieś, powiedzmy, inne wartości, żeby nastąpił płodozmian. A tutaj 5-letni okres niestety zobowiązuje mnie do tego, że przez 5 lat ja muszę mieć te powierzchnie jakby zamrożone i to bardzo utrudnia wymianę nasadzeń na nowe. Dziękuję.

### **Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:**

Dziękuję.

Czy jeszcze ktoś chciałby zabrać głos?

Proszę, pan Jerzy Szymona.

### **Prezes Zarządu „Ekogwarancja PTRE” Sp. z o.o. Jerzy Szymona:**

Panie Przewodniczący! Pani Minister! Szanowni Państwo!

Ja mam takie pytanie: czy byłaby możliwość właściwie zwiększenia, a może dotowania chowu zwierząt w gospodarstwach ekologicznych? W zasadzie wszyscy mówią o powiązaniu produkcji roślinnej z produkcją zwierzęcą w rolnictwie ekologicznym, a większość gospodarstw w naszym kraju to są gospodarstwa bezinwentarzowe. Czy byłaby jakaś możliwość... Wiem, że w innych państwach europejskich są dotacje dla zwierząt ekologicznych. Tak samo u nas w ramach pierwszego PROW na lata 2004–2006 była dotacja, co prawda pośrednia, można było uzyskać do powierzchni upraw roślinnych o 20% wyższą stawkę, jeżeli w gospodarstwie była prowadzona zrównoważona produkcja roślinna z produkcją zwierzęcą. Teraz nasze gospodarstwa ekologiczne bezinwentarzowe są także gospodarstwami bez nawożenia organicznego. Rolnicy, którzy przechodzą na rolnictwo ekologiczne, mając gospodarstwa konwencjonalne, jeśli dotychczas kupowali, powiedzmy, 1 t mącznika, teraz kupują 1 t dozwolonych nawozów mineralnych i w zasadzie niewiele zmieniają w swojej produkcji. Tak że to nasze rolnictwo ekologiczne, można powiedzieć, w pewnym sensie zmierza do rolnictwa integrowanego. Dlatego należałoby pobudzić w jakiś sposób produkcję zwierzęcą w gospodarstwach ekologicznych. Dziękuję.

### **Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:**

Dziękuję.

Czy ktoś z państwa...

Pani Danuta Pilarska. Proszę.

**Prezes Zarządu Związku Zawodowego Rolników Ekologicznych św. Franciszka z Asyżu Danuta Pilarska:**

Ja jako rolnik witam pana przewodniczącego, pania minister.

Szanowni Państwo, nie zgodzę się z moim przedmówcą. 30 lat w ekologii minęło mi w roku 2015, należę do IFOAM, znam rolników europejskich i powiem wam, że jedno i drugie jest dobre. Powiem, na czym to polega. Ziemi nie idzie oszukać, ziemia musi mieć płodozmian. Sam nawóz organiczny, nawet jeśli będzie to obornik od świń czy od bydła, który nie jest prawidłowo spryzmowany, gdzie nie ma bakterii i procesu gnilnego, i tak jest tylko azotynem, jest trucizną w ziemi. Więc różni rolnicy w różny sposób uprawiają, i wcale to nie są gorsi rolnicy. Ja mam taką metodę... Ja jestem po szkole rolniczej, po wydziale ogólnorolnym. Rolnicy niemieccy 20 lat temu mnie w przekonali, że prawidłowy płodozmian, motylkowate drobnonasienne, grubonasienne są bardziej użyźnieniem dla gleby jak obornik, który nie jest po procesie gnilnym i nie ma bakterii. Więc nie mówmy teraz... Akurat w moim gospodarstwie są zwierzęta, jest bydło, jest trzoda, ale nie opluwamy rolników, że jak nie chowają zwierząt, to są złymi rolnikami. To nie jest prawda. Znam rolnika, kolegę z Niemiec, który ma 200 ha i nigdy nie miał żadnych zwierząt, a ma gospodarstwo na wysokim poziomie. Dziękuję.

**Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:**

Dziękuję.

Proszę się przedstawić.

**Prezes Zarządu Ogólnopolskiego Stowarzyszenia Przetwórców i Producentów Produktów Ekologicznych „Polska Ekologia” Paweł Krajmas:**

Paweł Krajmas, stowarzyszenie „Polska Ekologia”.

Ja mam przyjemność być jednocześnie prezesem stowarzyszenia i przetwórcą, i to przetwórcą akurat mięsa ekologicznego. Fakt faktem, że jeżeli czegoś nie zrobimy, w jakiś sposób nie będziemy premiować tej hodowli, to za niedługo nie będziemy mieli co produkować. Mamy drastyczny spadek pogłowia świń ekologicznych i naprawdę tego brakuje, a popyt na rynku jest bardzo duży. To powoduje m.in. zakusy różnych, można powiedzieć, czy sieci, czy nieuczciwych producentów, że wprowadzają na rynek produkty konwencjonalne pod hasłem ekologicznym. Ostatnio przed świętami wychyciliśmy parę takich nieprawidłowości. I to strasznie boli. To rolnictwo naprawdę ma szansę na duży rozwój. Można powiedzieć, że kwintesencja całego rolnictwa w Polsce to jest rolnictwo ekologiczne. Mamy predyspozycje do tego, żeby produkować żywność ekologiczną bardzo wysokiej jakości, tylko dajmy troszeczkę, że tak powiem, paliwa do rakiety, żeby ona poleciała. Zainteresowanie na rynkach krajów trzecich, w Europie polską żywnością, mięsem jest bardzo duże, czy to wieprzowiną, wołowiną, czy też drobiem. Dajmy szansę.

Stwórzmy takie prawo, które by premiowało właśnie hodowlę na takich warunkach, żeby oczywiście nie zatruwać środowiska – o tym pani Danuta mówiła – tylko żebyśmy tę symbiozę utrzymali. Dziękuję.

**Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:**

Dziękuję.

Proszę.

**Przewodniczący Rady do Spraw Rolnictwa Ekologicznego przy Ministrze Rolnictwa i Rozwoju Wsi Józef Tyburski:**

Józef Tyburski, przewodniczący Rady do Spraw Rolnictwa Ekologicznego.

Szanowni Państwo, po pierwsze, jako przedstawiciel rady chciałbym podziękować resortowi za wprowadzenie korzystnych zmian w systemie dopłat. Uważamy, że to nie jest wszystko, czego w tym zakresie byśmy oczekiwali. Nadal ten system jest bardzo rozbudowany i bardzo skomplikowany. 18 wariantów płatności, bardzo łatwo zrobić coś przez pomyłkę, popełnić błąd i spotkać się z konsekwencjami niekiedy daleko idącymi. Dlatego tutaj będziemy dalej proponować daleko idące uproszczenie, być może do czterech wariantów płatności. To na pewno nam wystarczy, a jednocześnie ochroni drobnych rolników, którzy pobierają nieduże kwoty dopłat, przed ryzykiem sankcji. To, że wielu naprawdę dobrych rolników, którzy dysponują mniejszymi powierzchniami, biorą mniejsze dopłaty, w tej chwili odchodzi z rolnictwa ekologicznego, dzieje się przede wszystkim z tego powodu, że przez ten skomplikowany system bardzo łatwo można popaść w różnego rodzaju problemy przez sankcje.

Jednocześnie też bym wnioskował o wprowadzenie pewnego premiowania gospodarstw, które mają produkcję i roślinną, i zwierzęcą. Lepiej jest stać solidnie na dwóch nogach niż na jednej nodze. Oczywiście to, że będzie jakaś premia, nie oznacza, że ktoś zamierza wykluczyć gospodarstwa, które zwierząt nie mają. Ale to nie znaczy, że nie można premiować systemu, który w pełniejszy sposób... który najlepiej spełnia wymagania rolnictwa ekologicznego. Dziękuję.

**Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:**

Dziękuję.

Pan Piotr Puchalski. Proszę.

**Prezes Zarządu Stowarzyszenia Gospodarstw Ekologicznych „Truskawka” Piotr Puchalski:**

Szanowni Państwo, jak wiecie, wystąpił problem po zmianach – to, o czym wspominała pani Dorota – dotyczących upraw paszowych u rolników nieposiadających zwierząt. Dlaczego pozbawiono ich możliwości i teraz są windykowani, niektórzy nie mogą składać wniosków, bo produkcja tylko... Czasami gospodarstwa produkujące...

mające zwierzęta, mające rynek zbytu, nie mogą się zaopatrzyć w całość paszy treściwej dla tych zwierząt. I to być może też wpłynęło na to, że rynek czy produkcja ekologiczna, produkcja zwierzęca zaczęła jeszcze bardziej kuleć. Oczywiście zdajemy sobie sprawę z tego, że jest tu wiele do zrobienia – o tym powiedział pan przewodniczący Rady do Spraw Rolnictwa Ekologicznego – w zakresie rozwoju produkcji zwierzęcej. I myślę, że to jest też zadanie stojące przed Radą do Spraw Rolnictwa Ekologicznego, ale musimy się nad tym pochylić. Być może – to, co wspominałem – gdyby udało się wprowadzić taką regulację, że każdego roku można podejmować nowe zobowiązanie, to udałoby się te problemy rozwiązać. I również trzeba uregulować to, żeby gospodarstwa bezinwentarzowe również mogły produkować rośliny na paszę dla zwierząt, ponieważ... Nie wiem, ile mamy przetwórci pasz ekologicznych w Polsce, czy w ogóle są... Trzeba by było się nad tym głęboko zastanowić, bo tutaj jest kwestia dostępności. Europa ma problem z białkiem dla zwierząt jednożołądkowych. Dalej się postuluje, żeby po 2017 r. również można było stosować 5% pasz konwencjonalnych w paszach. I to jest duży problem. Oczywiście zgadzam się z tym, że trzeba by było wprowadzić jakiś system premiowania tego typu gospodarstw i tego typu produkcji, żeby, jak powiedział pan przewodniczący, dobrze stać na dwóch nogach. Dziękuję. To tyle.

### **Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:**

Dziękuję.

Czy jeszcze ktoś chciał zabrać głos?

Czy państwo senatorowie chcieliby zabrać głos?

Nie widzę chętnych.

Może teraz głos zabierze pani minister lub osoby, które pani minister upoważni do udzielenia odpowiedzi.

### **Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Ewa Lech:**

Ja oczywiście poproszę panią dyrektor Czapłą, dlatego że jeśli chodzi o dopłaty bezpośrednie, to myślę, że ona jest najlepiej zorientowana i ewentualnie może się odnieść do tych uwag. Dziękuję.

### **Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:**

Dziękuję.

Czy pani dyrektor... Proszę.

### **Dyrektor Departamentu Płatności Bezpośrednich w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Joanna Czapla:**

Dziękuję bardzo, Panie Przewodniczący.

Ja tak pokrótce chciałam się odnieść do państwa uwag. Bardzo dziękuję za to, że państwo nas popierali i wspomagali w pracach nad tym rozporządzeniem, szczególnie kiedy trzeba było określić dość szczegółowo wymogi w zakresie sadów nowo zakładanych, nieowocujących. W trakcie prac

mieliśmy również inne pomysły i inne projekty. Niestety ze względu na czas musieliśmy ograniczyć się w tym roku tylko do tych najważniejszych. Niemniej jednak pracujemy i zapraszamy państwa też do współpracy nad nowymi zmianami, jeśli chodzi o wprowadzenie nowych zobowiązań. Ja przypomnę, że od 2017 r. wprowadziliśmy możliwość podejmowania co roku innego rodzaju zobowiązań, a od roku 2018 zamierzamy wprowadzić możliwość podejmowania takich samych zobowiązań. I każde z tych zobowiązań będzie de facto jakby żyło swoim życiem, będzie podejmowane w odniesieniu do konkretnych działek rolnych i będzie musiało obowiązywać przez 5 lat. Praktycznie przepisy mamy już gotowe i będziemy chcieli wprowadzić je już na kampanię 2018 r.

Jeśli chodzi o uprawy paszowe, to tutaj też myślimy nad pewnymi zmianami w związku z obsadą i tak, żeby umożliwić wsparcie do tej powierzchni, która jak gdyby wystarcza... do której wystarczy określona liczba zwierząt i która spełnia warunki co do danej obsady.

Jeśli chodzi o kwestie wspierania do liczby sztuk zwierząt, to obecne przepisy rozporządzenia unijnego nie dają takiej możliwości. Można wspierać produkcję zwierzęcą tylko pośrednio poprzez trwałe użytki zielone albo poprzez uprawy paszowe. Wsparcie można przyznawać tylko do hektara, nie do liczby sztuk zwierząt. Niemniej jednak na etapie prac nad Omnibusem – to jest taki projekt 3 różnych rozporządzeń w zakresie rolnictwa dotyczących płatności bezpośrednich, dotyczących rozwoju obszarów wiejskich – były propozycje zgłaszane przez niektóre państwa członkowskie, żeby właśnie w przypadku rolnictwa ekologicznego wprowadzić możliwość wsparcia do sztuki i Polska popierała te rozwiązania. Niestety w projekcie kompromisowym, przygotowanym przez prezydentkę maltańską, takie rozwiązania się nie znalazły. Ten projekt Omnibusa jest teraz na poziomie Parlamentu Europejskiego i europosłowie mogą zgłaszać takie poprawki.

Jeśli chodzi o mnogość wariantów pakietów, to może jest ich dużo, ale de facto tak naprawdę mamy 3 rodzaje zobowiązań i w ramach tych zobowiązań są określone wymogi. Nie ma żadnych innych dodatkowych wymogów np. w ramach upraw rolniczych czy upraw zielarskich. Wymogi są jak gdyby konstruowane i są przypisane do zobowiązań. Czyli mamy 3 rodzaje zobowiązań na gruntach ornych, i rolnik może tam np. w danym roku mieć uprawy paszowe, w innym roku mieć uprawy rolnicze czy zielarskie, czy owoce, warzywa i tam nie ma żadnych innych dodatkowych wymogów, tylko oczywiście rolnicy muszą spełniać wymogi z zakresu rozporządzenia o rolnictwie ekologicznym. Tak że może ta mnogość wariantów jest duża, ale de facto nie oznacza ona dużych różnego rodzaju wymogów dla rolników. To może tyle, jeśli chodzi o odpowiedzi na pytania. Dziękuję.

### **Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:**

Dziękuję.

Myślę, że ciekawy problem wynika z różnicy zdań rolników, bo jedni by chcieli mieć możliwość prowadzenia gospodarstwa bez zwierząt, inni proponują, żeby ze zwierzętami. Przemysł rzeczywiście proponuje, żeby zwierzęta

były, bo to jest szansa na duże zaopatrzenie naszych konsumentów tą ekologiczną... przetworzonym mięsem... co, można powiedzieć, jest poszukiwane na rynku. Myślę że wszyscy muszą znaleźć jakieś rozwiązanie, a szczególnie dobre rozwiązanie jest wtedy, jak ekonomia działa. Jak ekonomia działa, to rolników często nie trzeba namawiać. Jest tylko kwestia odpowiedniego wynagrodzenia rolników i oni wtedy sami chętnie produkują, i to jest najlepszy wskaźnik. Bo nie wiem ile byśmy zalecali i mówili... Ja sobie przypominam, że robiliśmy tutaj pewien program, jak współpracować w zakresie dbania o środowisko i gospodarstw ekologicznych, które prowadzą produkcję zwierzęcą, produkcję łączoną. Jest taki jakby pilotażowy program wychodzący z Unii Europejskiej, żeby zachęcać do współpracy w tym kierunku, ale, jak widać, ten program nie przekłada się na realia. Stąd, myślę, te słuszne wnioski, że albo znajdziemy możliwość wsparcia ekonomicznego, albo rynek zdecyduje o tym, że będzie płacił lepiej za produkty. Ale, jak widać, dzisiaj to jeszcze nie funkcjonuje. Stąd myślę, że słuszne uwagi ze strony producentów, można powiedzieć, rolników, hodowców, aby były uproszczenia. Ja spotykałem się z wieloma rolnikami, którzy mówili, że wszystko pięknie, ładnie, tylko jeżeli oni muszą spełnić wszystkie warunki, to często lepiej nie mieć problemu ze zwierzętami, bo tak jest bezpieczniej, bo wtedy nie mają kar, nie mają problemów. No więc tutaj są takie problemy. I to chodzi nie tylko o ekonomię, ale także o kary, które cały czas grożą rolnikom za wypadnięcie przy produkcji zwierzęcej, bo pamiętajmy, że strasznie dużo jest tych ostrzeżeń. Wielokrotnie mówiliśmy i w Senacie, i w Sejmie na ten temat i myślę, że trzeba rzeczywiście zastanawiać się nad tym, jak mamy funkcjonować my rolnicy, nad tym, żeby ten mechanizm był powiązany. Pani Pilarska mówi, że nie musi być powiązany, ale ja jestem zwolennikiem, żeby jednak dawać szansę. Może nie powinien być to przymus, ale powinno dać się szansę, żeby jednak było to powiązane.

Ja przypomnę, że rolnictwo zawsze, jak sięgam pamięcią czterdzieści parę lat wstecz, w większości to było rolnictwo ekologiczne. Sam, jak hodowałem, to w większości to była ekologiczna... Dzisiaj trudno mówić o ekologii, ale myśmy tę ekologię uprawiali i rzeczywiście to była ekologia, bo wtedy nie było tych wszystkich możliwości, bo ani przemysł chemiczny, ani przemysł... wtedy nie dawał takich możliwości stosowania takich środków, jak dzisiaj. W związku z tym, patrząc 50 lat wstecz, można powiedzieć, że wtedy ekologia była naturalną rzeczą. Chociaż przypominam sobie okres, kiedy nawozy przywożono nam na siłę i do gospodarstwa trzeba było przyjąć ileś nawozów, bo jeżeli rolnik nie przyjął tyle i tyle nawozów, to go szykanowano. No więc to też była taka próba zmuszania nas, rolników, do przyjmowania nawozów. Niektórzy... Jak sobie przypominam to, co trzeba było wziąć, to najlepiej było wziąć najwięcej soli potasowej, bo ona miała najwięcej tego składnika... i wtedy można było zasolić ziemię i jeszcze popsuć... No tak to wyglądało, to było robione na przymus. Jak widać, tamte czasy minęły, dzisiaj mamy zupełnie inną sytuację, kiedy to rolnictwo ekologiczne... Dzisiaj mówimy, że to jest powrót do tego wspaniałego okresu, kiedy nie mieliśmy żadnych programów, kiedy, można powiedzieć, nie było żadnych takich

wielkich działań, tylko sami robiliśmy to, co najlepiej nam służyło. Dzisiaj, jak widać, trzeba zachęty, dzisiaj, jak widać, trzeba złagodzenia pewnych rzeczy, przepisów, które utrudniają. Myślę, że tutaj rolnicy często... Pamiętam, że pan Puchalski na różnych spotkaniach zwracał mi uwagę, że nie można np. zasadzić nowych odmian na terenach skażonych. Teraz, jak rozumiem, to oczekiwanie zostało spełnione, że rolnik, który miał problem z tym, jakie odmiany nasadzić, bo występowały choroby roślin czy krzewów, czy innych i nie mógł posadzić czy truskawki, czy innych... I to było rzeczywiście bardzo, bardzo trudne do zrozumienia, ale dzięki, że państwo w ministerstwie zrozumieliście tych rolników i wyszliście naprzeciw ich problemom, w związku z czym, jak widzę, pan Puchalski dzisiaj wyraził słowa uznania.

Czy jeszcze ktoś chciał zabrać głos?

Jeśli nie...

Pan Puchalski. Proszę, Panie Piotrze.

### **Prezes Zarządu Stowarzyszenia Gospodarstw Ekologicznych „Truskawka” Piotr Puchalski:**

Panie Przewodniczący, Pani Minister, z zadowoleniem przyjąłem informację, że już wypłacono część dopłat tzw. ekologicznych. Muszę stwierdzić jedno: rolnicy w województwie podkarpackim i lubelskim otrzymali z Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa pisma, w których się ich informuje, że ze względu na skomplikowany charakter sprawy termin rozpatrzenia ich wniosków to będzie 16 czerwca. Nie wiem, czy to jest tylko właściwość tych dwóch województw, bo tak jest już od 2 lat, w tamtym roku też tak było i tak jest teraz... W innych województwach można te sprawy rozpatrzyć w miarę szybko i wypłacić rolnikom dopłaty – przypominam, że jest wiosna, trzeba kupować środki do produkcji, ewentualnie gromadzić pieniądze dla zbieraczy – a tutaj akurat się przesuwają ten termin aż do 16 czerwca. Nie wiem, czym to jest spowodowane, dlaczego tak jest, dlaczego gdzie indziej można wypłacić, a tutaj na tym terenie nie można.

### **Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:**

Czy pani minister chciałaby się do tego odnieść? Bo tu rzeczywiście wynikł taki drobny problem, jeśli chodzi o dzisiejszą ekonomię...

### **Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Ewa Lech:**

Nie... Mogę tylko dodać, że świetnie układa się nasza współpraca z Radą do Spraw Rolnictwa Ekologicznego. Jesteśmy otwarci na wszystkie postulaty. I pani dyrektor też przywoływała tę współpracę. Jesteśmy na tym etapie, że i w zakresie rozporządzenia, i w zakresie rolnictwa ekologicznego jesteśmy otwarci na wnioski, oczywiście w ramach istniejących możliwości.



**Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:**

Dziękuję.

To agencja, rozumiem, będzie podejmować działania, jeśli chodzi o ten problem, o przyspieszenie tych terminów. Proszę... Bo „do” nie oznacza, że nie może być wcześniej, jak rozumiem, Panie Piotrze. Tak? Bo dla mnie słowo „do”...

*(Prezes Zarządu Stowarzyszenia Gospodarstw Ekologicznych „Truskawka” Piotr Puchalski: No tak, Panie Przewodniczący, ale...)*

To tutaj jest prośba, żeby to nie był ostatni dzień, czyli szesnasty.

*(Prezes Zarządu Stowarzyszenia Gospodarstw Ekologicznych „Truskawka” Piotr Puchalski: Tak, tak.)*

Proszę. Jeszcze pan Paweł.

**Prezes Zarządu Stowarzyszenia  
Przetwórców i Producentów  
Produktów Ekologicznych  
„Polska Ekologia” Paweł Krajmas:**

Paweł Krajmas, „Polska Ekologia”.

Panie Przewodniczący, Pani Minister, gdybyśmy chcieli tak delikatnie podsumować to, o czym mówimy, to, o czym marzy, można powiedzieć, przetwórstwo, o czym marzą konsumenci, to powinniśmy: maksymalnie uprościć procedury dla rolników, żeby rolnik zajął się produkcją; wzmocnić doradztwo, żeby rolnik był w pełni obsłużony i mógł skorzystać z pomocy tych doradców; skrócić łańcuch dostaw żywności do szkół, żeby było gdzie szybko dostarczyć te produkty ekologiczne, żeby nasze dzieci zdrowo się odżywiały; wprowadzić ochronę naszego rynku, czyli powinniśmy wprowadzić certyfikację w sklepach, żeby chronić nas przed nieprawidłowościami, które wokół zaczynają się pojawiać, i mieć pełną kontrolę „od pola do stołu” i postawić na eksport żywności wysokiej jakości ekologicznej, gdzie się tylko da.

Od 10 lat, można powiedzieć, prowadzimy stowarzyszenie i marzy się nam, żeby ten obowiązek zrzeszania i takiego wspólnego działania tego doradztwa był popularyzowany jak najdalej i żeby znalazły się instrumenty, które by wspierały organizacje ekologiczne, żeby mogły one mieć, jak to się mówi, na tę administrację, na to lobbowanie, na to dobre lobbowanie... Dziękuję.

**Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:**

Dziękuję.

Pani Minister?

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi  
Ewa Lech:**

Ja troszkę wypadłam z rytmu... Tylko chciałabym powiedzieć o tej dopłacie, o opóźnieniach, o których pan mówił. Dzisiaj właśnie na posiedzeniu kierownictwa był ten temat poruszany i przedstawicielka, wiceprezes agencji mówiła o problemach z systemem informatycznym. Minister zobligował do szybszego działania, nawet została

podjęta decyzja, że jeżeli nie się uda przyspieszyć działań, to te dopłaty będą „naliczane” jakby ręcznie, na piechotę. Tak że tutaj są podejmowane działania, żeby zmieścić się w przyzwoitych terminach.

**Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:**

Dziękuję.

Ja też interweniowałem w tej sprawie u pana ministra Boguckiego na ostatnim posiedzeniu w ubiegłym tygodniu, bo też były takie sygnały. Co prawda dotyczyły one w większości innego regionu, nie Lubelszczyzny, bo mówiono o terenie pomorskim, ale, jak widać, tam już sprawniej zaczęło działać... Teraz myślę, że będzie tak w województwie i lubelskim, i w moim województwie, jak również w podkarpackim.

Dziękuję, Pani Minister.

Ja rozumiem, możemy przejść do punktu drugiego.

*(Prezes Zarządu Związku Zawodowego Rolników Ekologicznych św. Franciszka z Asyżu Danuta Pilarska: Jeszcze, jeśli pan przewodniczący pozwoli...)*

Proszę.

**Prezes Zarządu Związku Zawodowego  
Rolników Ekologicznych  
św. Franciszka z Asyżu Danuta Pilarska:**

Ja chciałabym powiedzieć, że ja nie jestem przeciwko rolnictwu ekologicznemu zwierzęcemu i roślinnemu, bo ja mam jedno i drugie, ale powinniśmy bardziej się martwić... Bo we wsi tylko ja mam zwierzęta, a wszyscy konwencjonalni nie mają nic. Jest tylko przemysłowy tucz z Danii, warchlaki przywożone, główny weterynarz nawet nie ma prawa sprawdzić tej paszy. I tym się bardziej martwimy. A rolnikowi od serca nie odsunie, żeby zwierząt nie chował... Tak że nie wiem, kto nie chowa. I ciągle to samo słyszę. Jakie statystyki mówią, że rolnicy nie chowają zwierząt? Bo ja nic nie wiem, ja tylko ciągle słyszę, że nie chowają. Myślę, że to nie jest prawda, bo wszyscy rolnicy, którzy są w zasięgu ręki, w zasięgu powiatu, chowają zwierzęta. Ja nie jestem przeciwko, tylko nie mówmy, że tak musi być. Bo myślę... To nie jest tak, że lepszy jest niemiecki rolnik z 200 ha jak ja z 23 ha, ale jedno da się zrobić i drugie da się zrobić. I jeżeli chcecie po prostu zrobić coś dobrze, to zróbcie też dla tych, co nie mają zwierząt, żeby mogli produkować rośliny paszowe płatne. Bo ile walki żeśmy stoczyli, to pani wie, i doszliśmy do konsensusu, i byliśmy zadowoleni, byli zadowoleni i jedni, i drudzy. To tylko tyle. Naprawdę, jedno i drugie – tak, ale na siłę to nikt nic nie robi.

**Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:**

Dziękuję, Pani Danuto. Ja przy realizacji projektu wsparcia, takiego szwedzkiego projektu, który robiliśmy przez RI „Solidarność”, powiem szczerze, że miałem naprawdę problemy znalezienia gospodarstw, które chciałyby działać jakby w kierunku połączonym, czyli w zakresie rolnictwa roślinnego i zwierząt. Tak że poznałem te poważne wyzwania i problemy... I jest też jakby etap drugi, jest

też to, że te gospodarstwa powinny dostarczać do przedszkoli, do szkół najlepszej jakości żywności ekologicznej, żeby właśnie od samego początku promować, czyli uczyć nawyków dobrego żywienia tych najmniejszych w przedszkolach, szkołach. I te projekty szwedzkie, które realizowaliśmy, zachęcały do takiego działania. Niestety nasze przepisy w tym zakresie dalej nie działają.

Nie tak dawno mieliśmy posiedzenie komisji rolnictwa dotyczące wspólnej polityki rolnej po 2020 r. Byli tutaj przedstawiciele największego włoskiego związku rolniczego Coldiretti, którzy zwracali uwagę, że oni w tej chwili chcą przeforsować ustawę, która będzie dawała możliwość ominięcia ustawy o zamówieniach publicznych, żeby dawać w pierwszej kolejności możliwość zaopatrzenia szkół i przedszkoli w najwyższej jakości żywność z rolnictwa, żeby znowu nie stała na przeszkodzie tzw. ustawa o zamówieniach, bo często wyklucza... No bo wiadomo, że są ustawy o zamówieniach i często ta żywność nie spełnia wymogów i wygrywa konwencjonalna żywność, a nie żywność ekologiczna. W związku z tym już we Włoszech myślą, jak znaleźć rozwiązanie prawne, które chcą wprowadzić w najbliższym czasie, żeby jednak rozwijać produkcję najlepszej żywności, tradycyjnej, regionalnej czy ekologicznej, żeby ona była promowana, bo dzisiaj wszystko od tego zależy. My, starsze pokolenie, pamiętamy, co się kiedyś w domu jadło, takie smaki się pamięta i się chce... A jeśli młodzieży, naszych dzieci dzisiaj nie nauczymy dobrych smaków, to zapomnimy, że one będą znały to, co jest dobre dzisiaj. Oni będą, jak to mówią Amerykanie, karmieni żywnością typu fast food, szybką żywnością, i będą lecieć do miejsc typu McDonald's i do innych takich miejsc, i nie będą chcieli konsumować tej najlepszej żywności. A ten smak z dzieciństwa zostaje. Stąd mówią, że ważnym elementem jest poznawanie smaków dobrej żywności przez dzieci, przez dzieci. To jest nasz obowiązek. Jak mówią koledzy w Europie: pamiętajcie, że wtedy będziecie sprzedawali swoje produkty regionalne, jeżeli będziecie zachęcali do takiego żywienia w przedszkolach, szkołach, wtedy będzie mieli efekty. W innym przypadku staniecie się tylko globalnym rynkiem, tym, który dzisiaj cały świat promuje, który świat chce nam narzucić, a wypiera to, co jest najlepsze w Europie. Dziękuję.

Czy możemy przejść do drugiego punktu, Pani Minister? (Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Ewa Lech: Chyba tak.)

Proszę, punkt drugi.

### **Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Ewa Lech:**

Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo!

To jest taki dosyć kontrowersyjny punkt, bo tutaj przedstawiciele strony producentów ekologicznych i jednostek certyfikujących nie zgadzają się i jest sporo uwag. Skąd ta dyskusja? Otóż w tamtym roku rozmawialiśmy na temat rozporządzenia w sprawie rodzajów nieprawidłowości lub naruszeń przepisów dotyczących rolnictwa ekologicznego i minimalnych środków, jakie jednostki certyfikujące są obowiązane zastosować w przypadku stwierdzenia

wystąpienia tych nieprawidłowości lub naruszeń prawa w ramach kontroli w rolnictwie ekologicznym. I zmiana rozporządzenia, która, krótko mówiąc, nie przypadła do gustu szczególnie jednostkom certyfikującym, jest w tej chwili przez nas procedowana. Dalej są uwagi i jest takie, powiedzmy, niezadowolenie, które wynika z tego, że w opinii prawników nie możemy spełnić postulatu jednostek certyfikujących, żeby w rozporządzeniu, które wymienia naruszenia w postaci konkretnych artykułów... żeby do tego był opis tych naruszeń i niezgodności. Bo w opinii legislatorów, tj. Rządowego Centrum Legislacji, taki zabieg nie jest możliwy, czyli, krótko mówiąc, nie można przenosić zapisów z rozporządzeń unijnych do naszych aktów prawnych, tylko możemy, w opinii legislatorów, posługiwać się przytaczaniem konkretnych artykułów. Jedyne, na co mogliby się zgodzić, co ewentualnie zaakceptują, to dodanie jakby dodatkowej kolumny, gdzie będzie wymieniony obszar, którego dotyczy naruszenie czy niezgodność, tak ogólnie mówiąc. Oczywiście państwo tutaj obecni nie zgadzają się z takim rozwiązaniem.

Oprócz ogólnych uwag, których nie możemy uwzględnić – czyli właśnie tego doprecyzowania, o co chodzi, jeśli chodzi o opis i definicje, o które państwo postulują – zgłaszali państwo dużo szczegółowych uwag, które zostały uwzględnione. I chcemy powiedzieć, że są dwie możliwości. Oczywiście możemy to rozporządzenie dalej procedować w taki sposób i w takiej formie, o jakiej mówię, i do tego wydać wytyczne, które uszczegółowią, opiszą te wszystkie naruszenia, czyli niezgodności, i to mogłoby iść w parze jedno z drugim. Ewentualnie jest też taka możliwość, żeby uchylić to rozporządzenie i zostawić same wytyczne. Ale jak wszyscy wiedzą, wytyczne nie są jakby podstawą prawną, tylko rozporządzenie jest podstawą prawną. Celem tego przepisu, tego rozporządzenia jest oczywiście zharmonizowanie na poziomie ogólnokrajowym działań jednostek certyfikujących tak, że żeby za to samo naruszenie wszystkie jednostki przyznawały takie same sankcje. Do tej pory, jak nie było rozporządzenia, te sankcje, w skrócie myślowym kary, były w różnej wysokości i po prostu różne.

Tak że, jeśli państwo mają jakieś pytania... Myśmy wstępnie już rozmawiali na ten temat. Jeśli chodzi o państwa postulaty, których nie możemy spełnić, to wynikają one z informacji i opinii, które uzyskaliśmy w Rządowym Centrum Legislacji. Ale jak mówię, są możliwe dwa warianty, czyli rozporządzenie plus wytyczne albo ewentualnie uchylenie rozporządzenia, zupełna rezygnacja z tego rozporządzenia i pozostawienie wytycznych, ale wtedy nie ma stricte podstaw prawnych do działania. Dziękuję bardzo.

### **Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:**

Dziękuję, Pani Minister.

No, muszę przyznać, że trochę długo to trwa. My tutaj w Senacie często bardzo szybko załatwiamy problemy dotyczące rozwiązań prawnych, które przychodzą do nas z Sejmu, nawet można powiedzieć, że nie czekamy kilka dni, tylko w ciągu godzin to robimy i daje się to zrobić. Więc zachęcam rząd do podjęcia bardziej skutecznych działań, żeby wyjść naprzeciw i podjąć takie działania, które

przyspieszą ten proces. Ja przypominam, że 23 czerwca rozmawialiśmy o tej sprawie, odbyło się wiele spotkań, wiele konsultacji. Ja sam osobiście spotykałem się w ministerstwie z grupą rolników i rozmawiałem z panią dyrektorką gabinetu politycznego, wtedy w spotkaniu brała udział jeszcze pani dyrektorka Łojewska. I prowadziliśmy dyskusję w tej sprawie, co należałoby zrobić. Ja powiem tak: z praktyki legislacyjnej... moje Biuro Legislacyjne wskazuje na wiele uwag, które są niezgodne... Państwo to słyszą wielokrotnie. I dzisiaj będziemy mieli posiedzenie i za chwilę też będą uwagi, że to jest niezgodne i że Biuro Legislacyjne pokazuje... Ale przyjmujemy w dobrej wierze, że to jest takie zwyczajowe przyjęcie, bo w poprzednich przepisach już powtarzane były zapisy i dotychczas już były takie praktyki, więc nie trzeba takich rozwiązań, bo stosujemy... I przyjmujemy prawo takim... Bo w dobrej praktyce już tak było. Ja sobie przypominam niektóre ustawy, kiedy to przedtem pisaliśmy w słowniczku, co się rozumie przez jakieś słowo z rozporządzenia Unii Europejskiej. Były takie zapisy, pisało się, co się rozumie. A teraz to jest bardzo proste: tylko taki artykuł, taki artykuł. No jak ten rolnik ma wiedzieć, co artykuł... Ja mogę pokazać, jak wyglądają rozporządzenia. Tam jest tyle artykułów, takiej grubości są te wszystkie księgi, że żeby wyczytać, co gdzie znaleźć, czasami takie tomy trzeba przeszukać. No ale przecież, jeśli chodzi o powtarzanie, to dla dobra legislacji nie należy go stosować, ale ono nie jest zakazane. No naprawdę, to nie jest zakazane. Jest to stosowane w dobrej praktyce. No ale jeżeli coś mamy, a rolnicy ubiegają się o to, żeby jednak dać im więcej informacji, to naprawdę ja nie widzę przeszkód do tego, żebyśmy... Przecież ile razy w przypadku różnych ustaw niektórzy z państwa sami proszą: proszę, żeby tak było to zapisane, bo to będzie jasne dla rolnika? Ile razy ja się spotykam z takim uzasadnieniem? Biuro Legislacyjne mówi: nie należy powtarzać. A wy, państwo, upieracie się tutaj, w Senacie: tak to zapiszmy, bo to jest potrzebne, to będzie wyjaśniało, to będzie służyło rolnikowi. Z jednej strony służy, a z drugiej strony to nie służy. No niech biuro legislacyjne rządu troszeczkę trzyma jedną linię, bo za każdym razem jest tak, że: jak my coś chcemy, to tak, ale jak my nie chcemy, to nie. Albo tak, albo nie. W końcu zdecydujemy się, czy chcemy uprościć i dać szansę rolnikom, czy chcemy im utrudnić życie. Za chwilę będzie ponad rok, od kiedy o tym dyskutujemy. Proszę o podjęcie takich działań, których rolnicy oczekują. Bo to oni przed chwilą wychwalali państwa, że naprawdę tyle dobrych rzeczy żeście zrobili, że trzeba powiedzieć, że jest to takie podejście, duże... I tutaj słowa uznania, podziękowania, bo naprawdę to się zmieniło od czasu poprzedniego rządu. Mieliśmy wiele takich problemów, których za tamtego rządu nie udało się rozwiązać, a teraz się udaje. No to dopełnijmy to, o czym prawie od roku mówimy i co da się zrealizować, naprawdę.

Ja pamiętam, jak cytowano te zapisy, że wystarczyłoby pouczenie, jakieś upomnienie rolnika, a nie likwidacja działalności tego rolnika, nie nakładanie sankcji, które doprowadzą do likwidacji... Bo przecież o tym też często jest mowa, dlaczego likwidować to gospodarstwo – bo w ten sposób pozbawi się go możliwości funkcjonowania – kiedy można zastosować łagodniejsze... Mówiliśmy o tym, że w tej chwili polskie prawo... że szczególnie urzędy

państwowe mają stosować prawo bardziej nastawione na petenta, czyli chodzi o to, żeby to było coś, co służy petentowi, a nie urzędowi. Przecież ostatnio to polskie prawo zostało zmienione. Taka ma być interpretacja. To ma służyć petentowi – i my to w tej chwili interpretujemy – a nie ma być na korzyść urzędu. Jeśli to służy w ten sposób, to spróbujemy znaleźć takie rozwiązanie, które będzie służyło rolnikom, a nie tylko urzędnikom, którzy literalnie będą się trzymać tego, żeby to było na korzyść urzędnika, a nie na korzyść tego, któremu ma to prawo służyć. No przecież tak to prawo dzisiaj kształtujemy. I taka jest moja prośba, żeby jednak podejść do tej sytuacji tak, żeby prawo służyło rolnikom i tym, którzy rzeczywiście nie wypadną z tej produkcji ekologicznej, bo dzisiaj naprawdę coraz trudniej jest namawiać rolników na wsi na rolnictwo ekologiczne. Ja jestem w terenie i widzę, jak to wygląda. Są regiony, gdzie udaje nam się dobrze promować ekologię, a są rejony, gdzie nawet nie ma możliwości, żeby ich do tego namówić. Ale dzięki dobrym przykładom współpracy – bo mam wielu rolników, z którymi współpracuję poprzez naszą sekcję rolniczą „Solidarność” – my poświęcamy temu dużo czasu i udaje nam się namówić do tego rolników, ale dostajemy też ciągi, my, rolnicy, dostajemy ciągi, że namawiacie do tego, a potem stosujecie takie sankcje, które nie dają szansy wyjścia z sytuacji. Spróbujmy tę sprawę rozwiązać, Pani Minister, żebyśmy nie musieli za jakiś czas znowu wracać do tego tematu. Bo ja uważam, że dzisiaj to jest chyba moja ostatnia taka prośba i więcej już chyba nie będzie komisji w tej sprawie, że uda się to rozporządzenie wydać.

Proszę, Pani Minister. (*Oklaski*)

### **Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Ewa Lech:**

Panie Przewodniczący, no więc właśnie te wytyczne miały służyć takiemu opisowi i przybliżeniu problemu, żeby rolnicy mogli zrozumieć to, o co nam chodzi. Prace nad tym rozporządzeniem są tak naprawdę w ostatniej fazie. No, jak mówiłam, są dwie możliwości: rozporządzenie plus wytyczne lub ewentualnie same wytyczne. Podejmiemy taką decyzję, żeby było najlepiej. Dziękuję.

### **Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:**

Dziękuję, Pani Minister, za tę obiecującą zapowiedź. Proszę państwa po kolei. Pani Dorota, tak?

### **Prezes Zarządu „Bioekspert” Sp. z o.o. Dorota Metera:**

Dorota Metera, jednostka certyfikująca „Bioekspert”.

Bardzo dziękuję, Panie Przewodniczący, i bardzo dziękuję, Pani Minister, za dzisiejszą rozmowę na ten temat.

Jeśli można, na początek troszeczkę wprowadzenia. To jest to rozporządzenie. Ono wskazuje numery artykułów i sankcje, czyli zawieszenie, ograniczenie itd. Rozporządzenie unijne mówi o tym, że właściwe urzędy przekazują katalog nieprawidłowości lub naruszeń. Proszę państwa, to nie jest katalog nieprawidłowości i naruszeń, to

jest lista artykułów i środków, które jednostki mają zastosować. Również nasza ustawa o rolnictwie ekologicznym z 25 czerwca mówi o tym, że minister może określić rodzaje nieprawidłowości lub naruszeń przepisów dotyczących rolnictwa ekologicznego. Nie ma tu rodzajów, zapewniam państwa, nie ma tu żadnych rodzajów. W tym rozporządzeniu nie ma nawet definicji, o których pan przewodniczący wspomniał, mianowicie, że słowniczki są robione.

Myszę, że jeśli chodzi o materiał, który dzisiaj dostaliśmy, zaszło pewne nieporozumienie, ponieważ państwo i pani minister powołuje się tutaj na zasadę niepowtarzania w prawie krajowym obowiązujących w sposób bezpośredni przepisu UE. Nie tego oczekujemy. My oczekujemy określenia nieprawidłowości i naruszeń, a nie powtarzania przepisów Unii Europejskiej. My je znamy, my je mamy wydrukowane, mamy je na swoich komputerach. Więc to wytłumaczenie, że my... jakby oczekiwanie, że my niby oczekujemy powtarzania przepisów, nie jest zgodne ze stanem faktycznym, bo nie tego oczekujemy. My oczekujemy sporządzenia takiego wykazu, jaki jest w tej wytycznej, nieprawidłowości i naruszeń. Myszę, że w projekcie uwzględniono bardzo dużo naszych propozycji zmian, czyli za brak zapisu nie ma już cofnięcia certyfikatu, bo to była kara nadmierna. I bardzo dziękujemy, że te nasze propozycje zostały uwzględnione. Ale dalej konstrukcja tego rozporządzenia i proponowane wprowadzenie, jakieś odniesienie w środkowej tabelce do zakresu... No to my wiemy, że jak coś dotyczy roślin, to dotyczy produkcji roślinnej, jak coś dotyczy zwierząt, to dotyczy produkcji zwierzęcej. Nam nie jest potrzebne wskazanie zakresu, nam jest potrzebne, zgodnie z ustawą, wskazanie rodzajów nieprawidłowości lub naruszeń. Dziękuję bardzo.

#### **Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:**

Dziękuję.

Pani Danuta chciała zabrać głos.

Proszę. Pani Danuta Pilarska.

#### **Prezes Zarządu Związku Zawodowego Rolników Ekologicznych św. Franciszka z Asyżu Danuta Pilarska:**

Myśmy już mieli dzisiaj spotkanie, bo wiedząc, że będziemy jechać tyle kilometrów, chcieliśmy to wykorzystać, chcieliśmy wykorzystać cały dzień, żeby w imieniu naszych rolników poinformować, wyważyć wszystko, co jest możliwe, co nie jest możliwe i państwu przekazać. Bo przecież jak wszyscy byśmy... wszyscy rolnicy by tu przyjechali, to pewnie też byłoby niedobrze, więc jak jest nas mało, to treściwie... Rozmawialiśmy właśnie na ten temat i nie ma, myślę, pozwolenia na to, żeby 330 czy 200, czy 100, czy 50 paragrafów miało decydować o naszej kłótni, bo te paragrafy nie przedstawiają w mojej głowie nic. Gdybym do każdego paragrafu dołączyła jakąś książkę i chciałabym wiedzieć czego dotyczą, to proszę sobie to wyobrazić... Mowa jest taka: to nie dotyczy rolników. Pytam: jak nie dotyczy, to dlaczego się korzysta z tego i nam się zawiesza, zabiera i wiele innych rzeczy... Brak 2 m grzędy w kur-

niku nie może decydować o zawieszeniu certyfikatu, brak wpisu o paszy konwencjonalnej 5% nie może decydować o zawieszeniu certyfikatu. Jeżeli jest taki bałagan i nie ma czytelnego rozporządzenia, a jest dobra wola, bo rozmawialiśmy z panią minister, to może po prostu trzeba to usunąć, zdjąć to i wypracować coś, co pójdzie w stronę rozwoju.

Ja powtórzę to, co przewodniczący powiedział na krajowej radzie rolników... 4 tysiące rolników i rolnicy, którzy mnie znają, z Podkarpacia i z innych miejsc, mówią: my kończymy certyfikację. Czy tym chcemy się w Europie wykazać, że nas będzie coraz mniej i z jakiego powodu? Myszę, że kara źle się kojarzy każdemu, że każe się kierowcę na drodze, jak popełni jakieś wykroczenie, np. ma jechać 100 km/ha, a jedzie 150 km/ha. To jest jasne i czytelne. Ale po co nam takie zapisy, które, jak nawet konstytucyjnie mówi się o tym, że powinny być czytelne, jasne i przejrzyste, a nie są? I raz w czerwcu żeśmy mówili, że to jest praktycznie nie do przyjęcia. Tak więc bez kłótni, bez jakichś nieporozumień... Błagam zatem jako rolnik, żeby to było zdjęte, ale nie jestem za tym, żeby rolnictwo nie było w jakiś sposób chronione. I tak jak z panią minister dzisiaj rozmawialiśmy, można zrobić jakieś wytyczne, które by regulowały pewne rzeczy, które by to rolnictwo umocniło i rozwinęło. Dziękuję bardzo.

#### **Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:**

Dziękuję.

Czy ktoś z państwa jeszcze chciałby zabrać głos?

Proszę, pan Jerzy Szymona.

#### **Prezes Zarządu „Ekogwarancja” PTRE Sp. z o.o. Jerzy Szymona:**

Jerzy Szymona, jednostka certyfikująca „Ekogwarancja”.

Proszę państwa, to rozporządzenie już obowiązuje od 11 maja ubiegłego roku. I mam pytanie: czy z tego powodu zdarzyła się jakaś tragedia? Czy z tego powodu jacyś rolnicy zostali wyłączeni, zawieszani, którymś cofnięto certyfikat? Ja się z takim przypadkiem nie spotkałem. Proszę państwa, przepisy, które są wymienione w rozporządzeniu, są to artykuły wymienione w rozporządzeniach unijnych obowiązujących także w naszym kraju. I do tych przepisów jest dołączona informacja, to, co pani minister podkreśliła, żeby zunifikować działania poszczególnych jednostek certyfikujących, a w kraju w tej chwili mamy ich 11. Stąd też nie jest to jakieś dociążenie czy też zwiększenie wymagań w stosunku do rolników, tylko są to przepisy wyjaśniające dla jednostek certyfikujących. Chcę podkreślić jedną rzecz, że możemy te wszystkie upomnienia, zawieszenia podzielić na dwie grupy. Upomnienie dotyczy przepisów, tych artykułów, które nie dotyczą jakości żywności ekologicznej. Jeżeli żywność ekologiczna nie spełnia wymogów rolnictwa ekologicznego, to, jak mówią przepisy, właśnie wtedy dochodzi do zawieszenia w przypadku działki, produktu, który nie spełnia tych wymogów. Pozostałe przepisy mówią o pouczeniu, upomnieniu, ale wcale nie zachodzi tutaj decertyfikacja.

Proszę państwa, pytam też o to, skąd pojawiły się te wszystkie wątpliwości. Jednostki certyfikujące zebrały się we wrześniu ubiegłego roku na spotkaniu, gdzie punkt po punkcie zostało przedyskutowane całe rozporządzenie, w tym czasie wprowadziliśmy też swoje uwagi, które zostały przekazane ministerstwu. Po tym spotkaniu było jeszcze spotkanie w styczniu tego roku, na którym niektóre uwagi były doprecyzowane. Większość jednostek zgodziła się właśnie z tymi zapisami, które zostały przedstawione ministerstwu. Dlatego dziwię się w tej chwili, że mamy wrócić do punktu wyjścia i albo unieważnić to rozporządzenie, albo też zejść na niższy poziom wytycznych, a wiadomo, że wtedy będzie w dalszym ciągu dowolność stosowania przepisów w poszczególnych jednostkach certyfikujących. Dziękuję.

### **Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:**

Dziękuję.

Pan Piotr Puchalski chciałby zabrać głos, tak?

### **Prezes Zarządu Stowarzyszenia Gospodarstw Ekologicznych „Truskawka” Piotr Puchalski:**

Tak. Panie Przewodniczący, Pani Minister, Szanowni Państwo, oczywiście były już przypadki stosowania tego rozporządzenia, w którym jest mowa, że w przypadku uzasadnionego podejrzenia następuje zawieszenie certyfikatu i takie zawieszenie certyfikatu rolnik przed sezonem truskawkowym otrzymał. Było uzasadnione podejrzenie jednostki certyfikującej i po sezonie truskawkowym niczego nie stwierdzono, więc odwieszono mu certyfikat, ale rolnik tego, co stracił, już nie odzyska. Czy tak powinno być? Trzeba powiedzieć, że powinniśmy mieć jasno i czytelnie określone reguły, jakie obowiązują w rolnictwie ekologicznym. Każdy rolnik tego oczekuje. Nikt nie oczekuje jakiegos przemykania oczu itd., tylko to musi być jasno określone, czytelne dla wszystkich, którzy potrafią czytać ze zrozumieniem. I nawet taki katalog, o którym tu mówiła pani Dorota, pełniłby funkcję edukacyjną i pozwalałby zorientować się rolnikowi, w jakim obszarze może się poruszać. I tak jak mówię, miałyby to walor edukacyjny i byłoby czytelne. I jesteśmy również za tym, żeby wszystkie jednostki... podkreślam, wszystkie jednostki certyfikujące jednakowo podchodziły do problemów rolników czy niezgodności w produkcji ekologicznej. A mamy na to przykłady, że tak nie jest, ale nie będę tutaj tych przykładów przytaczał. I teraz jednostki mogą same sobie odpowiedzieć na to pytanie. Naprawdę należy traktować wszystkich jednakowo.

Tak że jesteśmy za tym, aby po prostu uchylić to rozporządzenie. Skoro możemy napisać... No cóż, literacki język polski funkcjonuje od XIII wieku, chyba mamy dość potężny zasób słów w naszym języku, żeby sformułować i przełożyć na to rozporządzenie. Skoro można to zrobić w innych krajach, to dlaczego nie zrobić tego u nas? Takie małe rolnictwo ekologiczne, jakie jest w Polsce, na takim poziomie produkcji... Za chwilę zostaniemy zalani produktami ekologicznymi z innych krajów. Już mamy tego dowody: 80% obrotu to jest import żywności ekologicznej,

a mamy rynek o wartości 800 milionów. To gdzie my jesteśmy? Jeżeli dalej będziemy w taki sposób niejasny, nieczytelny kierować przepisy do rolników, to, tak jak powiedział pan przewodniczący, niestety, ale nikt nie będzie chciał podejmować pracy w tym sektorze rolnictwa. Dziękuję.

### **Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:**

Dziękuję.

Tam pani się zgłosiła. Proszę się przedstawić.

### **Emerytowany Dyrektor AGRO BIO TEST Sp. z o.o. Urszula Soltysiak:**

Urszula Soltysiak, już emerytowany dyrektor jednostki certyfikującej AGRO BIO TEST. Jestem od 4 miesięcy na emeryturze i ciągle żyję tą pracą, którą wykonywałam przez 20 lat.

Nie chcę się tutaj mądrzyć, bo nie jestem decyzyjna, ale pozwolę sobie tylko zauważyć, że art. 92d mówi, że właściwe organy przyjmują i przekazują jednostkom certyfikującym wykaz zawierający opis naruszeń i nieprawidłowości. A jednostki certyfikujące w Polsce otrzymały spis artykułów w rozporządzeniu, które i tak znają, i stosują, i walczą i mogą na wrywki mówić, co jest w którym. Tak więc jednostki certyfikujące dostały to, co i tak mają, i na podstawie znajomości czego otrzymały upoważnienie do działania. Rozporządzenie unijne mówi, że właściwe organy przekazują opis naruszeń, więc tutaj rozumiem, że jednostkom chodzi o opis naruszeń, a nie o artykuły, do których te opisy się odnoszą. I w dodatku dotyczy to... To znaczy państwo członkowskie może zrobić więcej, ale w art. 92d rozporządzenia jest napisane... ten spis, opis naruszeń dotyczy co najmniej tych nieprawidłowości, które wywierają wpływ na ekologiczny status produktów. I to jest to minimum, które potrzebne jest jednostkom certyfikującym. Bo poza dyskusją... My tracimy czas, mówiąc o tym, że potrzebna jest harmonizacja. Oczywiście, potrzebna jest harmonizacja. I co więcej, ktoś przede mną jeszcze powiedział, że krajowa ustawa o rolnictwie ekologicznym daje takie kompetencje ministrowi, więc szczerze mówiąc ja nie bardzo mogę zrozumieć, dlaczego to jest niemożliwe. Dziękuję.

### **Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:**

Dziękuję.

Proszę, pani Dorota.

### **Prezes Zarządu „Bioekspert” Sp. z o.o. Dorota Metera:**

Bardzo dziękuję, Panie Przewodniczący.

Jeszcze w ramach uzupełnienia dodam, że jeżeli któraś jednostka nie zawiesiła certyfikatu producentowi, który na to zasługiwał, no to niewątpliwie nie stosuje tego rozporządzenia, bo jednostki zawieszały certyfikaty, były zmuszone... Rzeczywiście art. 92d rozporządzenia unijnego nr 889 mówi o nieprawidłowościach wywierających wpływ

na ekologiczną jakość produktu, a nasze rozporządzenie z 11 maja każe zawiesić certyfikat w przypadku naruszenia art. 33 zdanie drugie z rozporządzenia nr 889, który mówi o zapisach. W związku z tym, jeżeli ktoś ma nieprawidłowe zapisy, nieaktualne zapisy lub tych zapisów nie ma wcale, to nie ma żadnego wpływu na ekologiczną jakość produktów – można tak założyć, bo może ma, może nie ma – i wtedy też należy zawiesić mu certyfikat. Żaden kraj... Zrobiłam przegląd, jak to wygląda w kilkunastu krajach Unii Europejskich, krajach, regionach i prowincjach, ponieważ w niektórych krajach, np. w Niemczech landy mają własne rozporządzenia, w których wskazuje się na nieprawidłowości i naruszenia, a nawet jest komentarz do nich, bo do tego zobowiązuje art. 92d rozporządzenia nr 889. A ministerstwo rolnictwa pisze, że tenże przepis w żadnej mierze nie może być interpretowany jako przepis upoważniający państwo członkowskie do doprecyzowania nieprawidłowości lub naruszeń. No chyba ktoś nie przeczytał art. 92d... Autor tego pisma powinien również poinformować o tym wszystkie kraje, które zrobiły to w sposób absolutnie jasny, przejrzysty, zrozumiały, które to stosują i żaden kraj nie robi szkód swoim producentom. Niemcy bardzo krótko sformułowali to rozporządzenie, bardzo jasno – tam, gdzie występuje nieprawidłowość, ogranicza się znakowanie tej partii towaru, której dotyczy nieprawidłowość. Założymy, że była użyta niewłaściwa pasza, więc świnię wyprodukowaną na tej paszy nie można sprzedawać jako ekologiczne. Kropka. Nie zawieszają się certyfikatu, tylko prowadzi się po prostu do konkretnych działań, które uniemożliwiają sprzedaż produktu niespełniającego wymogów jako ekologicznych. I tego byśmy oczekiwali. A danie nam listy artykułów, no to po prostu jest... to nie jest wypełniony ani obowiązek z rozporządzenia nr 889, ani obowiązek ustawowy z polskiej ustawy o rolnictwie ekologicznym.

### **Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:**

Dziękuję.

Rozumiem, że już więcej głosów i pytań nie ma. Będziemy kończyć.

Pani Minister, proszę o podsumowanie.

### **Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Ewa Lech:**

Chciałbym się odnieść tylko do tego, co pani Dorota Metera mówiła. To jest jedna z uwag szczegółowych, które są uwzględnione. Pani pewnie nie widziała ostatniej wersji zmienionego rozporządzenia, więc tamto już jest nieaktualne. I, jak mówię, myśmy na razie nie zgodzili się na uwzględnienie tych uwag ogólnych, ale to, o czym pani mówi, jest już uwzględnione. I ta wersja rozporządze-

nia pójdzie znowu do RCL, potem znowu do konsultacji. W każdym razie chcę zapewnić państwa, że naszym zamiarem jest jednak, po pierwsze, ujednoczenie, po drugie, doprecyzowanie, po trzecie, absolutnie nie to, żeby utrudniać życie rolnikom ekologicznym czy jednostkom certyfikującym. Zwracam uwagę, że mimo wszystko państwo, jednostki certyfikujące mają jednak odrębne opinie, bo jeśli chodzi o to, co pani Dorota Metera tutaj mówiła, to jest to troszkę inaczej przedstawiane przez pana...

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

Proszę?

*(Głos z sali: Szymona.)*

...tak, Szymona. I my też jesteśmy w takiej sytuacji, że musimy uwzględnić wszystkie uwagi. Deklaruję, że wszystkim uwagom się przyjrzymy i to, co jest sensowne – a już dużo uwag zostało uwzględnionych, właściwie wszystkie szczegółowe uwagi – będziemy przepracowywać. Dziękuję.

### **Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:**

Dziękuję, Pani Minister, za wyrażenie dobrych chęci, że będzie to niedługo zrealizowane. Mogę powiedzieć, że my w parlamencie cały czas mamy odmienne uwagi i musimy podejmować decyzję mimo różnicy zdań wśród opozycji, która bez przerwy nam pokazuje, że my źle robimy, a my jednak działamy skutecznie, do przodu, co większość społeczeństwa sobie chwali, jest zadowolona. Więc działajmy tak, żeby ci rolnicy... Chcę zwrócić uwagę, że naszym celem było 10% gospodarstw ekologicznych w Polsce... A czy dzisiaj pani minister jest w stanie mi powiedzieć, ile jest procent gospodarstw ekologicznych?

*(Głos z sali: 0,5%.)*

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

No to mówi samo za siebie, że coś musimy zrobić z tym, żeby te gospodarstwa, te 10%... żeby szczyć się, że Polska ma tyle produkcji ekologicznej, tym bardziej że coraz bardziej będziemy wypierani przez tzw. produkcję przemysłową, globalną, poprzez porozumienia międzynarodowe, światowe, które spowodują, że będą wypierać nas z rynku. To jest jedyna szansa obrony gospodarstw, naszych rodzinnych gospodarstw, bo w tych mniejszych gospodarstwach rzeczywiście można zająć się większą dochodowością uzyskiwaną z gospodarstw ekologicznych, tym bardziej że mają one naprawdę świetne warunki do tego, żeby to prowadzić. Myślę, że tym dobrym akcentem, jeśli chodzi o tą zapowiedź pani minister... że możemy powiedzieć, że oczekujemy dobrego finału.

Dziękuję, Pani Minister. Dziękuję wszystkim państwu, którzy zechcieli uczestniczyć w tym posiedzeniu. Optymistycznie kończę dzisiaj to posiedzenie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Jeszcze raz dziękuję państwu.

Zamykam posiedzenie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi.

*(Koniec posiedzenia o godzinie 17 minut 23)*



Kancelaria Senatu

Opracowanie:

Biuro Prac Senackich, Dział Stenogramów

Druk i łamanie: Biuro Informatyki, Dział Edycji i Poligrafii